Biasplatny dadatak da „Biełaruskaj Krynicy“ Nr. 14.
Hod III. Vilnia, Sakavik 1936 h. Nr. 3



MIESIAČNY ČASAPIS DLA BIEŁARUSKICH DZIETAK.

* * *

Kali paśla chałodnaj zimy zaśviecić viesnavoje sonca, kolki-ž radaści, nadziei adčuvaje pryroda, i ŭsio žyvoje prabudžajecca da žyćcia. Ručajki i rečki svaim viasiołym žurčańniem niasuć u śviet daloki viestku viasna... viasna. Hetu viestku až pad niabiosy raznosiać svaim śpievam ptaški, a najmilej ščabieča ab viaśnie šerańki žavaranačak. Pačuŭšy viasnu, paly i łuhi zielaniejuć. Les prabudžajecca i tajomna šepča ab viaśnie ŭsim tym, chto schavaŭsia ŭ im na zimu. Pieršyja pačuli hety šopat lesu kvietki —Praleski, i mileńka, cikava ździŭlenymi svaimi sinieńkimi vočkami hlanuli na śviet, radasna vitajučy viasnu, i ŭdziačna ŭśmiechajucca soniejku.

A što dziejecca ŭ dušach i sercach dzietak, z prychodam viasny—heta tolki vam, dzietki, viado-

ma i tolki vy ab hetym mahli-b raskazać.

Słovam, viasna, usiamu niasie radaść, nadzieju, žyćcio i vyzvaleńnie.

* * *

Zahłybiŭšysia ŭ malitvie, Pračystaja Dzieva razvažaje kali zaźjaje sonca praŭdy, ľubovi i spraviadlivaści ŭ dušach ludziej i prahonie zimu nienaviści i kryŭdy z ich serc.

U hetuju chvilinu źjaŭlajecca ad Boha anieł i abvieščaje Pračystaj Dzievie, što Jana praznačana na Matku hetaha sonca ludzkich duš, na Matku — Boha-čałavieka Chrysta.

Pračystaja zhadžajecca. .Syn Božy prymaje ludzkuju naturu, stajecca čałaviekam, kab svajej praŭdaj aśviecić rozum, a luboŭju abahreć sercy ludziej, kab na ziamli zapanavała spraviadlivaść, a ŭ sercach ludzkich viečnaja radaść, viečnaja viasna.

Až zadryžaŭ sa złošci vorah ludzkich duš, pastanaviŭ zhasić heta sonca – naprasna. Chrystus zamučany, pachavany, paŭstaje z miortvych... paŭstaje Pieramožcam.

* * *

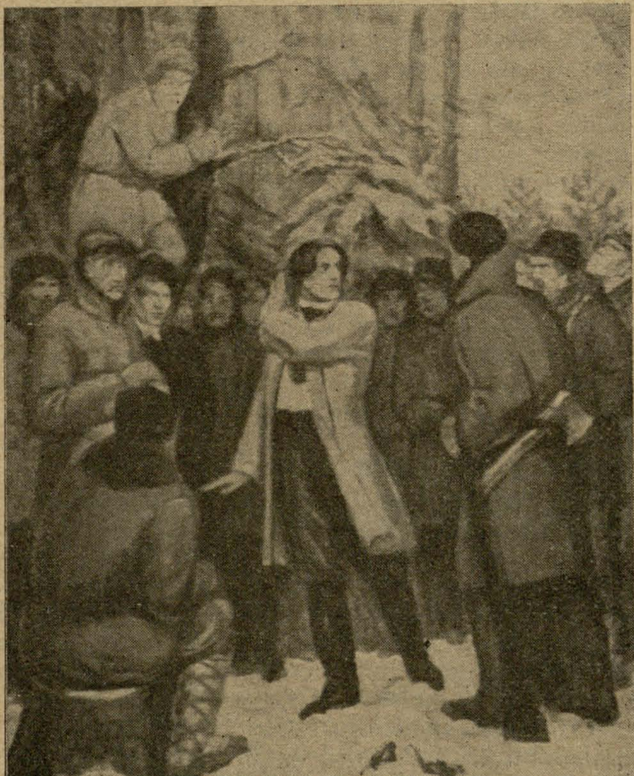
Kali paśla doŭhaj niavoli zaśviaciła sonca volnaści dla padniavolnych narodaŭ, Biełaruski narod pasyłaje z usich kancoŭ svajej staronki pasłoŭ u Miensk, kab vyrašyli los Biełarusi. Sabraŭšysia ŭ Miensku na ŭsiebiełaruskim narodnym viečy, pasły abvieścili ŭ viaśniany dzień 25 sakavika 1918 h., u śviata Abvieščańnia, što Biełaruś jość volnaj i niezaležnaj.

Uciešyłasia ziamielka biełaruskaja, jak dziciatka, vialikaj niabyvałaj radaściaj, bo radaściaj viasny, radaściaj relihijnaha i narodnaha śviata. Hetuju radaść pali i lasy raźniaśli recham pa šyrokim śviecie, a rečki i ručajki pa śviecie dalokim. Rasśpievali jaje ptaški ŭ prastorach padniabiesnych, a sercy ludcoŭ zabilisia haračej i macniej, bo ŭ ich zapaliłasia sonca volnaj Biełarusi.

* * *

Jak nie adrazu ŭstupaje zima, jana zaŭziata zmahajecca z viasnoj, ale darma — viasna pieramahaje. Jak ciemra zła zmąhajecca z Chrystom, kab Jaho pakanać, — Chrystus pieramoža.

Tak vorahi radasnaj viasny i Chrysta iznoŭ zasłanili ciomnaj chmaraj niavoli sonca volnaj Biełarusi.



Kastuś Kalinoŭski. Abraz P. Sierhijeviča.

Ale — patušyć jaho nijaka siła nia zdoleje, jano haryć užo jarka ŭ sercach viernych synoŭ Biełarusi. Jaho baroniać pravy viasny pryrody i Boha-Chrysta.

Dzietki, ci sonca volnaj Biełarusi haryć u vašych sercach?!

Stasiła.

Krychu z historyi Biełarusi.

Naš biełaruski narod paŭstaŭ z troch slavianskich plamionaŭ: Kryvičoŭ, Dryhvičoŭ i Radzimičaŭ. Najbolšym plemiem byli Kryvičy, jakija pasialilisia na viarchoch rek: Dniapra, Zach. Dźviny i Łovaci. Nazoŭ Kryvičoŭ praŭdapadobna pachodzić ad słova „kroŭ," a adsiul „spakreŭnienyja, kreŭnyja." Na paŭdzień ad Dźviny až pa raku Prypiać pasialilisia Dryhvičy. Žyli jany siarod bałot-dryhvaŭ i ad hetaha atrymali imia Dryhvičy. Najmienšym plemiem byli Radzimičy, pasialiŭšysia nad rakoj Sož. Woś-ža hetyja try plemieńni z časam źlilisia ŭ adzin narod. Našyja prodki byli narodam dabradušnym, cichim, staranilisia ad vojnaŭ, bo lubili žyćcio spakojnaje. Lubili jany trud i pracu, zajmalisia ziemlarobstvam, palaŭnictvam, rybałoŭstvam i inš. Nie zaŭsiody adnak-ža našyja prodki mahli žyć spakojna — vielmi časta musili vajavać, a moža lepš skazać, baranicca ad vorahaŭ.

Najbolš musili jany vajavać z kniaztvam Kijeŭskim. Usia Biełaruś u IX—XIII v. dzialiłasia na mnohija kniaztvy. Načale kožnaha kniaztva stajaŭ kniaź, katoraha ŭłada była ahraničana pastanovami ahulnych schodaŭ h. zv. viečaŭ. Najvyšej pad roznymi pahladami stajała kniaztva Połackaje. Najbolšaje značeńnie mieła vieča ŭ Połacku. Najsłaŭniejšymi kniaziami taksama byli kniazi połackija, jak naprykład Usiasłaŭ Połacki, prazvany Čaradziejem i inšyja.

Našyja prodki pryniali chryścijanstva ŭschodniaho abradu pad kaniec X stahodździa (hod 988).

Razam z chryścijanstvam pačała na našych ziemlach pašyracca aśvieta i kultura. Knižki ŭ toj čas byli redkaściu, a čytać i pisać umieli tolki duchoŭnyja asoby. Niekatoryja adzinki vielmi mnoha pracavali dzieła pašyreńnia aśviety, jak naprykład kniažna Połackaja, Eŭfrasińnia śviataja, Kliment Smalacič i inšyja. U kancy XIII st. i pačatku XIV-ha pavoli z roznych pryčyn i roznymi sposabami łučacca biełaruskija kniaztvy z Litoŭskim kniaztvam i tvorać adno supolnaje haspadarstva. Hetaje haspadarstva było ŭ svoj čas vielmi mahutnaje. Śmiełyja litoŭskija i biełaruskija vajaki nia raz spačyvali na bierahoch Čornaha mora. Pad kaniec XIV st. litoŭski kniaź Jahajła ženicca z polskaj karalevaj i złučaje Litoŭska-Biełaruskaje haspadarstva z Polščaj. Takim čynam dalejšyja padziei našaha narodu, praz doŭhija viaki źviazany z padziejami litoŭskaha i polskaha narodaŭ.

Treba tolki adznačyć, što u supolnaj z litoŭcami dziaržavie, jakaja nazyvałasia Vialikim Kniaztvam Litoŭskim, dziaržaŭnaj movaj — była mova biełaruskaja.

Paśla vunii Vialikaha Kniaztva Litoŭskaha z Polščaj, pamału pačali šyrycca na našych ziemlach polskija ŭpływy, jakim

najchutčej paddałasia biełaruskaja šlachta. U kancy XVIII st. nastupiŭ padzieł Polščy, paśla jakoha Biełaruś pierajšła ŭ skład Rasiejskaj Imperyi i pad rasiejskaj ŭładaj była až da suśvietnaj vajny. Padčas suśvietnaj vajny šmat padniavolenych narodaŭ starałasia zdabyć svaju niezaležnaść. Biełarusy taksama nia spali. 25 sakavika 1918 hodu źjechalisia ŭ Miensk pradstaŭniki z usich kutkoŭ Biełarusi i abvieścili svaju Baćkaŭščynu Volnaj i Niezaležnaj.

Adnak našyja vorahi byli silniejšymi ad nas i dziela hetaha nie dapuścili da ździejśnieńnia našaha najbolšaha, najśviaciejšaha nacyjanalnaha Ideału. *U. K.*

Pradvieśnie.

Na parozie viasna ŭžo staić,
Zima miejsca svajo ustupaje.
Mutnaj stužkaj vadzica biažyć,
Śnieh i lod, dzie ni hlań, usio taje.
Płača horka caryca zima,
Šlach-daroha za hory zachodzić,
Na ziamli joj ŭžo miejsca niama,
Jaje sonca pramieńniami honić.
Karalevič maroz asłabieŭ,
Kovy-stal ciapło sonca stapiła.
Dzie, kudy jon ciapier adlacieŭ?
Jak apała mahučaja siła.
A ci chto spadziavaŭsia taho,
Što mahučy tak vołat zahinie,
I śladu nie pakinie svajho,
Absalutnaja ŭłada praminie.
Dzie-ž padzieŭsia toj lod, što kavaŭ
Sinia-buryja vodaŭ hłybini.
Dzie-ž brylant-hałalod, — upryhažaŭ
Jon u lesie biarozy, jaliny.
Dzie-ž padziełasia biel-abrusy
Paraskidanych polaŭ, dalinaŭ,
Vuzkich ściežak, daroh pajasy
I čaroŭnych, jasnych puciavinaŭ.
A ziamla — choć i čorna lažyć —
Adnak niejk viesialej pahladaje,
Voś tam lustra vadzicy bliščyć,
Ručajok z šumam ŭdal prapłyvaje.
Viek svoj končyła złaja zima
Prosić litaści, ślozy raniaje,
Dla jaje spačućcia tut niama
I zabytaja ŭsim prapadaje.

Rasa.

Vajna viasny z zimoju.

Pasvaryłasia viasna z zimoju i pačali adna druhoj na złość rabić. Zima honić śnieh, a viasna doždž, zima paŭzie z marozam, viasna lezie z adlihaju, i tak paradku niama.

Ciarpieli ludzi, ciarpieli, a paśla davaj radzicca pa čyjej tut staranie im stać. Adny kazali:

— „ My jašče nia vymałacili zbožža, nie navazili droŭ, nie adpačyli paśla letniaje raboty, chaj pabudzie zima!“ Druhija kryčali:

— „Won zimu! jana nas pamarozić; my i tak łapci pataptali, kažuchi abadrali. Davoli nam jaje; chočam viasny!“ Nieviadoma, jak to jano prajšło-b na tym schodzie, kab nie ŭvajšoŭ stareńki žabrak i nie pačaŭ žalicca na zimu.

Vušy ŭ jaho byli admarožany, ruki pakrepšy, śvitka padziortaja, sam jon dryžaŭ ad chaładu,— ubačyŭšy starca, uvieś schod zakryčaŭ u adzin hołas: — „Nia chočam zimy! chaj viasna idzie da nas!“

Biednaja zima zapłakała horka na ludziej; — ślozki jaje ciakli z strech, lilisia pa šybach chat, raźlivalisia pa ziamli, ściakali ŭ łužy, z łužaŭ u rečki, z rečak u mora, z moraŭ u akijany.

A viasna śmiajałasia, stroiłasia ŭ kvietki, harcavała pa paloch, pieściłasia pa sadoch, piajała z ptuškam, całavałasia z dzietkami, až pokul nie pasvaryłasia z letam.

Ciotka.

Idzie viasna.

Idzie viasna... Chacia jana jašče daloka, ale čujem, što ŭžo idzie. Rečki pavoli zryvajuć akovy i zaraz papłyvuć, papłyvuć...

Traŭka pryvitajecca z nami... Sienažaci pakryjucca kvietkami. Sonejka budzie całavać svaimi kasulami hałoŭki biełaruskich dzietak.

A jany? — Jany vybiehuć paśvić stadka na pole, trymajučy u ručkach svaje miłyja „Praleski.“ Jany buduć čytac svaju hazetku i inšym davać. Jany buduć hutaryć zaŭsiody pabiełarusku. I hazetka na viasnu ažyvicca.

Maładyja našyja piśmienniki prabudziacca, i pačnuć pisać pryhožyja vieršy i raskazy. Čakajcie viasny, biełaruskija dzietki!!! *D.*

Jana idzie...

Pad ściaham Chrysta i Pahoni sami sabie svaimi siłami budujma Biełaruś!

Kazioł i baran.

Byŭ sabie dzied i baba, mieli jany kazła i barana, — dy hetkich škodnikaŭ, što za imi ni sad, ni harod nia ŭdzieržycca. —„Oś, babka, — kaža dzied,—prahonim my hetaha kazła i barana!“

— Prahonim! — skazała baba.

Pajšoŭ dzied da kazła i barana i kaža: „Idzicie sabie, kazioł i baran, kab i duchu vašaha nia było tut!“

Pašyli jany sabie torby dyj pajšli. Iduć dy jduć. Bačać pasiarod pola łažyć voŭčaja hałava. Uziali jany hałavu, ukinuli ŭ torbu.

Iduć dalej, bačać; haryć ahoń. – „Pojdziem i my tudy, tam pieranačujem, kab nas vaŭki nia źjeli.“

Prychodziać – až heta vaŭki kašu varać. —A, byvajcie, dziaciuki! Jašče kaša nia kipić, a ŭžo miasa samo jdzie!

Voś tady kazioł spužaŭsia, a baran i pahatoŭ taho.

Tady kazioł nadumaŭsia i kaža: — A padaj mnie baran, tuju voŭčuju hałavu!“ — Vynuŭ baran tuju voŭčuju hałavu, a kazioł iznoŭ:

— „Dy nia hetu, padaj bolšuju!“ Baran iznoŭ padaje tuju samuju hałavu. — „Dy nie, padaj jašče bolšuju!“ Vo tut užo vaŭki spužalisia. Stali vaŭki dumać-hadać, jak adhetul uciakać, «bo heta, kažuć, takija dziaciuki, što z imi hałavy pazbudzieššia, — bač, adnu pa adnej, voŭčyja hałovy ciahajuć!»

Voś adzin voŭk i kaža: — „Dobraja, bratcy, kampanija i kaša kipić, dy niama čym dalić. Pajdu ja pa vadu.“ A jak pajšoŭ, dumaje sabie: „Chaj vas trasca z vašaj kampanijaj!„ Žduć jaho, žduć, — ot druhi voŭk i kaža: —„Pajšoŭ dyj siadzić, — niama čym kašy dalić; ot voźmu ja łamaku dy pryžanu jaho, jak sabaku!“ Jak pałieh, dyk i toj nie viarnuŭsia. A treci siadzieŭ-siadzieŭ dyj kaža: — „Voś, pajdu tolki ja, dyk usich ich pryžanu!“ Jak pabieh, dyk i toj rad, što ŭciok.

A tady kaža kazioł da barana: „Nu, bratka, žvaviej spraŭlajsia, kab nam vo hetuju kašu źjeści dy skarej schavacca.“ A vaŭki tym časam razdumalisia: „E, što nam utroch dy kazła z baranom bajacca! Pojdziem!“Pryjšli, až tyja dobra spraŭlalisia, kašu źjeli, harščok pabili i nanač na dub uźleźli. Kazioł śmialejšy — uźlez až na vierch, a baran nia duža śmieły, dyk nižej. Prybiehli vaŭki da duba. Loh staršy voŭk dyj pačaŭ varažyć, jak im kazła i barana z duba ssadzić. A baran na suku siadzić dy dryžyć, a paśla jak zvalicca dy na vaŭka. Kazioł śmialejšy nia spužaŭsia, a jak zakryčyć —„Padaj mnie varažbita!“ Vaŭki jak schapilisia ŭciakać, to tolki pył pa darozie zakureŭ.

Čamu nia ćvicie paparać?

Užo šmat minuła hadoŭ, jak apošni raz zaćvitała paparać. Jana kališ davała ščaście ludziam, a ciapier nia choča pakazać svajej mocy. A ci viedajecie, dzietki, čamu? Chočacie? — Raskažu!

* * *

Cicha šumieŭ les... Išoŭ mały Kastuś i płakaŭ. Baćka chvory, a jon nia maje hrošy na lakarstva. Kastuś sieŭ na ziamlu. Zapluščyŭ vočy. Niešta dziŭnaje dziejałasia navokał... Niechta cicha piajaŭ, piaščotna hładziŭšy hałoŭku Kastusia. Jon adčyniaje vočy, a prad im cudoŭnyja paparacikvietki!

Kastuś zryvaje adnu i chavaje ŭ kišeń.

Vyšaŭšy z lesu, jon zirnuŭ u kišeń, až tut poŭna hrošaŭ.

Ščaślivy Kastuś! Kupiŭ lekarstva i vylečyŭ baćku. Hrošaŭ jašče šmat było...

—o—

Iznoŭ šumieŭ les..

Iznoŭ zaćvitała kvietka paparaci, kali tudoj prachodziŭ Kastuś. Jon byŭ apranuty pamiastovamu i piajaŭ modnuju, čužackuju pieśniu.

Nasustreču išoŭ baćka. Spatkalisia...

Stary baćka prasiŭ syna, kab daŭ na chleb, ale syn nakryčaŭ na baćku, što jon mužyckaj movaj havoryć i pajšoŭ dalej, nie pamohšy baćku.

Zapłakała paparaci kvietka... u pahodnuju noč nia cichija zory spłyła. I ciapier paziraje z zorak bliskučych. A viedajecie, kali vierniecca nazad?

Kali iznoŭ zaćvicie, prynosiačy ščaścia ŭsim?

Jana viarniecca ŭ toj dzień, kali ŭsie biełaruskija dzietki buduć kachać svaju rodnuju movu i šanavać svaich baćkoŭ.

Dalokaja.

Naša pošta.

Našym pryjacielam z v. Začepičy. Maładcy chłopcy! — Dziakujem za prysłanaje. Budziem drukavać. Knižki pasyłajem. Byvajcie.

Vydaviec: A. ŠUTOVIČ. Redaktarka: A. KATKAVIČANKA.

Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny ŭ Vilni.